

poniedziałek, 29.07.2019

KAZANIE 152

1) Kochani bracia, nasz Pan zechciał nas zapewnić, mówiąc w Ewangelii: Gdzie dwóch lub trzech zbiera się razem przez wzgląd na Mnie, Ja jestem pośród nich." Jeżeli On zniża się, by być obecnym między dwoma lub trzema, o ile bardziej wtedy, kiedy wszyscy ludzie są zgromadzeni w kościele z pobożnym oddaniem; ciało Kościoła zjednoczone z Chrystusem, jego Głową w społeczności zgodnych członków? „ Gdzie dwóch lub trzech” mówi On, „jest zgromadzonych przez wzgląd na Mnie.” Skoro więc wspólnota dotyczy wielu ludzi, musimy zrozumieć, jak przekazuje Słowo Boże, że powinniśmy mówić o dwóch lub trzech . Wierzę, że można to powiedzieć też o jednej osobie, bo może ona przebywać w domu Boga; to znaczy po to, by modlić się, człowiek powinien wejść cały, nie tylko zewnętrznymi zmysłami, lecz ze swym wnętrzem; ze świętymi pragnieniami, wiarą, dobroczynnością. Bo jeśli ktokolwiek przebywa w kościele tylko ciałem, gdy jest zajęty całym sercem tym, co poza kościołem, to wchodzi tam tylko zewnętrżnością odłączoną od ducha. Wtedy cenniejsza część człowieka podróżuje daleko od boskiego nabożeństwa, tylko ziemską jego część pozostaje w obecności Boga; jego dusza zostaje przejęta przemijającymi zachwytemi i rozproszeniami różnymi zainteresowaniami. Dlatego, kiedy ktoś przychodzi, by powierzyć swoje wieczne dobra swojemu Sędziemu, niech nie ukazuje jednej rzeczy wewnątrz, gdy jest inną zewnątrz. Niech nie brakuje żadnej części człowieka. Jeżeli Bóg powiedział: „ Gdzie dwóch lub trzech zbierze się razem”, jak człowiek może udowodnić, że jest cały, gdy jest podzielony przez wędrowanie jego myśli? Albo też, jak Bóg może być w twoim wnętrzu, gdy nie ma w nim ciebie samego? Jeżeli nie ma tego, który pyta, jak może być tam Ten, do którego się modlisz? Jak Sędzia może być przebudzony, kiedy adwokat śpi? Dlatego koniecznym jest, by szczerą gorliwość uzyskała to, o co prosi głos. Przywołaj swój zatroskany umysł do swego wnętrza, bo każdą ofiarę należy składać przez Niego; to nie w porządku, kiedy nie ma kapłana w świątyni Boga.

2) Dlatego, gdy rozważamy te prawdy ,kochani bracia i tak często jak intonujemy psalmy, lub w modlitwie padamy na twarz, cały czas medytujemy nad tym, co mówi Apostoł: „ Bądźcie wytrwali w modlitwie, będąc czujnymi tamże.” i raz jeszcze: „ Będę śpiewał z duchem, lecz będę śpiewał także ze zrozumieniem.” Bo jeżeli, gdy śpiewamy, lub modlimy się, ziemskie myśli odwracają uwagę naszej duszy od znaczenia boskiej kontemplacji, to zniewalają one nasze umysły i sprawiają, że biegamy tu i tam bez żadnego owocu duszy. Z pomocą Chrystusa możemy natychmiast uniknąć tej sytuacji, jeżeli będziemy gotowi myśleć uważniej o mnogości naszych grzechów. Bo jeśli wyrażamy żal za nasze grzechy, to znaczy mieliśmy jakieś złe myśli lub coś niesprawiedliwie powiedzieliśmy i zrobimy to z wielkim płaczem i lamentem, tak jak powinniśmy, to bezużyteczne myśli albo się nie pojawiają, a gdy coś podsuwają, to zawstydzane, zaraz odchodzą, kiedy na to nie pozwalamy. Bo co powinno być przedmiotem myśli człowieka, kiedy z Bogiem rozmawia, jak nie to, by patrzeć wyłącznie na Jego litość całą mocą umysłu? I ponieważ to trudne, by postronne myśli nie wkraadały się do nas, przynajmniej nie powinno im się pozwolić, aby w nas trwały. Myśl, która pochodzi z namiętności lub z rozpusty, jest jak gdyby ktoś schwycił w dłonie palące się węgle i jeśli wypuści je od razu, płonący ogień go nie zrani, lecz gdy pozwoli, by pozostawały w dłoni przez jakiś czas, rany pozostaną. Jako skutek wielu naszych zaniedbań, nie tylko lekkich win, jak śmigające owady, ciągle nas dręczą; lecz często poważne wykroczenia popędzają nas do popełnienia jakiegoś grzechu. Dlatego odważnie powinniśmy walczyć przeciwko zasadzkom wrogów, starając się z całego serca i duszy, w dzień i w nocy, bo o nich napisano, że są: „ tysiącem imion, tysiącem sposobów wyrządzenia szkody.”

3) Jeżeli starannie zbadamy sumienie, rozpoznamy, że mają tam miejsce duchowe bitwy, bo zgodnie ze słowami Pawła apostoła jesteśmy: „ spektaklem dla Boga i Jego aniołów.” Co więcej, czujemy, że na arenie tego świata ciągle walczymy z wszystkimi grzechami i winami jak z najokrutniejszymi bestiami. Jeżeli człowiek z powagą zwraca na to uwagę, to jest swoim egzaminatorem i w swoim zamięcie zobaczy pewne zakłócenia pokoju duszy i przeciwnie wole i wątpliwe zmagania jako pożyteczne, rozważając wewnętrznym okiem to, co jest dla niego odpowiednie. Usilnie was proszę, bracia, patrzcie starannie i zauważajcie to, ponieważ mamy w nas duchowy amfiteatr i dziki las, których przedstawień codziennie doświadczamy w odruchach naszego serca. Co do mnie, bracia, nie chcę nikogo zranić i nie wymawiam niczyjego imienia; niech każdy zobaczy, co odnajduje w sumieniu. Bo w naszym życiu widzę wściekłość lwów, w naszych uczuciach okrucieństwo niedźwiedzi, w naszych umysłach zmienność panter, w chciwości zachłanność wilków, w żądzy pragnienie dzikich osłów, w naszych zmysłach plugastwo hien, w naszej pamięci zapominalstwo jeleni, w kłamstwie oszustwo lisów, w zazdrości truciznę węży, w pysze szyje byków, w poście powolność wołów, w bezwstydzie zuchwałość baranów, w lekkomyślności zwinność samców sarny, w ciele twardość dzików, w złych myślach bagno świń, w języku zęby dzikich świń, w złym sumieniu cętki tygrysów, we wściekłości spuchnięte szyje węzów, w grzechach olbrzymie cielska stoni, Dlatego was błagam, skoro rozpoznajemy, że jesteśmy otoczeni takim wielkim niebezpieczeństwem, tym bardziej nabożnie powinniśmy się modlić do Pana za każdego z nas. O

ŚWIĘTY CZARNA ZARŁEK i bracia służą w Panu, niech nasze ręce przyjdą do Pana, to znaczy święte modlitwy wraz z dobrymi uczynkami. Potem, kiedy stoimy przed wielce niebezpieczną walką w teatrze tego świata, w którym „Nikt nie jest ukoronowany, jeżeli nie walczył zgodnie z zasadami”, możemy dać radosny spektakl Bogu i aniołom. Gdy nasi przeciwnicy zostali pokonani, możemy podróżować triumfalnie do wiecznego ładu, zasługując na usłyszenie radosnych i upragnionych słów: „Przyjdź błogosławiony Mego Ojca, otrzymasz królestwo, które było przygotowane dla ciebie od początku świata.”

4) Po to byśmy mogli zasłużyć na otrzymanie tego przez łaskę Boga, kiedy albo pochylamy głowę w modlitwie lub przykłękamy, starajmy się z całą uwagą naszego umysłu i z całą naszą mocą, by żadna bezużyteczna lub szkodliwa myśl nie przekradła się do nas i nie wycofała naszego umysłu od doskonałej i skruszonej modlitwy. Kiedy modlitwy za grzechy są pokorne wiemy, że mówimy do Boga i powinniśmy się bać, że jeśli myślimy o czymś innym, niż o tym, o co prosimy, to możemy obrazić boski majestat, przed którym stoimy. Bo musimy być pewni i ufać z całym oddaniem, że to, co wymawiamy naszymi ustami, mamy również w naszych sercach, kiedy śpiewamy psalmy lub się modlimy; wtedy cała nasza modlitwa jest słyszana przez Pana. Niech On sam zechce nam to dać; On, który razem z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.